Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 253 — Kraków, piątek 2 listopada 1923 — Rocznik XXXII

15.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

370.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 750.000 M
Tygodniowo w Krakowie 85.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Poezja budżetowa

Czy jest możliwe, aby budżet (prowizoryczny) za IV kwartał 1923 r. zamykał się niedoborem 16 biljonów marek, zaś preliminarz budżetu na cały r. 1924 wykazał nadwyżkę 237 miljardów? Jest możliwem, bo taki budżet skonstruował p. Kucharski i przedłożył go na wtorkowem posiedzeniu Sejmu. Według tego preliminarza dochody w r. 1924 ustalone zostały na 1.112,369.312 dziesiątków tysięcy marek czyli franków francuskich, wydatki 1.088,589.616 dziesiątków miljonów, a więc nadwyżka w powyżej wykazanej kwocie.

Jest to wprost nadzwyczajnie prosty pomysł: oblicza się kurs marki wedle kursu franka z czerwca b. r. i w ten sposób otrzymuje się cyfry, które mają przetrwać do 31 grudnia 1924. Niejedno z wielkich państw mogłoby nam zazdrościć takiego budżetu, gdyby — właśnie to gdyby obala całą tę sztuczną kombinację. Nie wyobrażaliśmy sobie i nikt ze znających p. Kucharskiego nie wyobrażał sobie, żeby w naszym ministrze skarbu siedział poeta, który nie rymy ale fantastyczne kolumny cyfr układa i z trybuny sejmowej wygłasza je jako czystą prozę.

Jedno zdanie w „ustawie skarbowej" na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1924, tak nazywa się preliminarz, mogłoby nas uwolnić od zajmowania się tem dziełem. Zdanie to brzmi: „Minister skarbu ma prawo w razie wzrostu drożyzny uzupełnić kredyty budżetem ustalone." To jedno upoważnienie obala cały budżet i robi jego cyfry iluzorycznemi, jak iluzorycznemi były cyfry w dotychczasowych prowizorjach budżetowych. — Wszak niedawno dopiero z okazji przedłożenia Sejmowi prowizorjum budżetowego na IV kwartał 1923 dowiedzieliśmy się, że w III kwartale preliminarz został przekroczony o 130 procent! Czy p. minister sądzi, że — jak z powyższego zdania wynikałoby — że drożyzna w r. 1924, a przynajmniej w pierwszych kilku miesiącach nie będzie wzrastała? Kto się przypatruje metodom, któremi rząd obecny „zwalcza" drożyznę, nadziei tej podzielać nie może tak, że już w pierwszym kwartale 1924 r. może się okazać, że wykazana za cały rok nadwyżka nie wystarczy na pokrycie deficytu za jeden kwartał.

W jaki sposób p. Kucharski wogóle doszedł do osiągnięcia równowagi w budżecie? Twierdzi on, że posługiwał się dotąd i ma zamiar posługiwać się dwoma środkami, oszczędnościami i bezwzględnem ściąganiem podatków. Jeszcze żadne państwo, przykładem tego ostatnim jest Austrja, nie potrafiło oszczędnościami usunąć deficytu. Jeżeli p. Kucharski powiada, że oszczędności obejmują dotąd 16 tysięcy urzędników, zaś w ciągu listopada takasama liczba zostanie skreśloną, to — żeby tylko jeden szczegół poruszyć — co będzie z ogólnie uznaną koniecznością powiększenia liczby urzędników skarbowych? Te oszczędności wyglądają jak owa anegdotka o człowieku, który spuszczał się z księżyca na ziemię na sznurze, a gdy mu zabrakło, ucinał kawałek u góry i dosztukował go na dole.

P. minister nietylko liczy na regularne ściąganie podatków, ale już z góry eskontuje ten piękny zresztą zamiar, wstawiając do dochodów dwie raty podatku majątkowego. Przeocza p. minister jedną tylko „drobnostkę": jego wola do ściągania podatków nie pokrywa się z chęcią podatników do ich płacenia. Czy p. Kucharski sądzi, że moralność podatkowa wielkich przemysłowców, obszarników itd. zmieni się na lepsze dlatego tylko, że on w swym preliminarzu przewiduje regularne płacenie podatków? Czy sądzi on, że defraudacje podatku obrotowego, o jakich niedawno podawano urzędowe dane, nie będą miały miejsca odnośnie do podatku majątkowego? Minister liczy na przyrzeczenie przemysłowców i rolników, że na poczet podatku majątkowego wpłacą pewne kwoty w obcych walutach względnie w zbożu, które się wywiezie i otrzyma się za nie obce waluty. Ależ za te obce waluty rząd będzie musiał, dopóki waluta markowa obowiązuje i w niej państwo płaci swe zobowiązania wewnętrzne, te obce waluty zamienić na marki tj. wydrukować odpowiednią ich ilość! A wtedy? Wtedy nastąpi to, co preliminarz przewiduje, mianowicie nastąpi uzupełnienie kredytów preliminarzem przewidzianych tj. usunięcie nadwyżki na rzecz deficytu.

Jeszcze niewiadomo, czy ten preliminarz wogóle stanie się ustawą i czy nawet w razie uchwalenia go przetrzyma kilka pierwszych tygodni 1924 r. Prosta rzecz, że jeżeli cały ten rząd jest naszem zdaniem chwiejny, to i główne jego dzieło: sanacja skarbu przez uporządkowanie budżetu nie może mieć pretensji do stałości. Gdzie wszystko jest w stanie płynnym, tam cyfry najbardziej płyną. Budżet ten zbudowany jest na tylu przypuszczeniach i tylu możliwościach, że w razie nieziszczenia się choćby jednej możliwości czy jednego przypuszczenia cały gmach skazany jest na runięcie. Kwestją jest tylko, kto pierwej runie: minister czy jego dzieło.

Głodni pracownicy i syci paskarze

Pracownikowi państwowemu, który stoi bezradnie wobec wydatków zimowych — zapasów gospodarczych, ciepłej odzieży dla dzieci, odpowiada się: trudno skarb szwankuje — z próżnego i Salomon nie naleje — wynagrodzić was tak, jak chcecie, nie można. Musicie cierpieć, bo państwo biedne...

Ale tenże pracownik dowiaduje się oto, że jakiś nowobogacki, który przed wojną nie posiadał zgoła fortuny, teraz właśnie mebluje się luksusowo — za miljardowe sumy... I przychodzi mu zaraz smutna refleksja: czemu p. minister skarbu nie znajdzie sposobu, ażeby za pomocą energicznej śruby podatkowej ukrócić nieco fantazję takich nowobogackich; ażeby taki pan jeżeli już nie może siedzieć, jako multimiljarder, na dawnych meblach, nie był w stanie trwonić podobnych sum na nowe, gdy jego — pracownika państwa — nie stać na zimowe okrycie?

Łatwiejby było znosić najgorsze braki, gdyby się widziało, że zubożenie jest powszechne i że państwo istotnie nie jest w możności należycie wynagrodzić pracę, którą mu się ofiarowuje.

Czyżby nie można z takich fortun, szczególnie drażniących ludzi, przez wojnę zubożałych, uszczknąć dla państwa nic więcej?

Skąd powstały bowiem a raczej wytrysły takie fortuny miljarderskie? Są tu giełdziarze, którzy wzbogacili się nagle na waluciarstwie, na krecich interesach, przynoszących straty państwu; paskarze wszelkiego typu — paskujący, jako pośrednicy czy producenci, ukrywający towar, ażeby podbijać cenę; lichwiarze, kalkulujący drożej, niż godziwy zysk zezwala itp.

Żaden z nich nie dokonał żadnego wynalazku technicznego, któryby pozwolił mu zdobyć większe szanse w wyścigu do mety miljarderstwa. Prześcigali się raczej w wyzyskiwaniu innych lub państwa. I czynili to tak brutalnie, że ich majątek rósł w nieznanem przed wojną tempie, z niczego prawie — stali się bogaczami.

Można zrozumieć olbrzymią fortunę amerykańskiego krezusa Forda, który zorjentował się, jak wielkiem udogodnieniem będzie dla ludzi pracy, których drożyzna lokali w wielkich centrach handlu i przemysłu wygania poza rogatki — względnie tani, a szybki i wszędzie docierający środek lokomocji. Puścił więc w ruch model taniego automobilu. Okazało się, że dla olbrzymiej rzeszy pracowników biurowych i robotników auto podobne się opłaca.

Tanie auto sprawiło tak wielki przewrót, że dziś są okolce gdzie jedno auto przypada statystycznie na kilku mieszkańców.

Tu widzi się, jak na dłoni, że fabrykant, który stworzył tak rozpowszechnione udogodnienie wykrył dla siebie siłę złota, ale zarazem zdziałał coś pozytywnego. Fortuny zaś naszych bogaczy wojennych rosły przeważnie jak wrzody — wybujałe z choroby organizmu społecznego — z różnych braków wojennych.

Na to powinien zwrócić uwagę p. Kucharski.

Pr. III. 106-23-2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.: I. Treść zamieszczonych w Nr. 250 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków dnia 29 października 1923 r. artykułów z napisem: 1) „Oświadczenie młodzieży akademickiej w Krakowie w sprawie akcji przeciwstrajkowej", a w nim ustępów, zaczynających się od słów: „Wprawdzie ogół" a kończących się słowy: „w drużynach łamistrajkowych"; 2) artykułu: „Urzędnicy! Pracownicy! Kolejarze! Pocztowcy!" zawiera przedmiotową istotę występku z § 302 u. k. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych artykułów, względnie ustępów powyższych artykułów, albowiem w artykułach tych usiłuje autor pobudzić mieszkańców państwa do nieprzyjacielskich przeciwko sobie stronnictw. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie. Senat. III. dnia 31 października 1923 r. Pelz.

Pr. III. 107-23-2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 393 p. k.: I. Treść zamieszczonego w Nr. 251 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków dnia 31 października 1923 r. artykułu z napisem „Tydzień akademika a akademickie łamistrajki", a w nim ustępy: a) zaczynające się od słów: „kanalje więc bez sumienia", a kończący się słowami „Niewiadomszczyków pogardą"; b) zaczynające się od słów „Sława bohaterów" a kończący się słowami: „nie poznają siłę pogardy; c) zaczynające się od słów: „Lecz nie należy zapomnieć" a kończący się słowami: „mas robotniczych i urzędniczych" zawiera przedmiotową istotę występku z § 302 u. k. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego artykułu w ustępach powyższych, albowiem w artykule tym autor wzywa, pobudza i usiłuje pobudzić mieszkańców państwa do nieprzyjacielskich przeciw sobie stronnictw, co stanowi występek z § 302 u. k. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie. Senat. III. dnia 31 października 1923 r. Pelz.

Walka o regulację płac

Przed kilku dniami opracowany został przez ministerjum pracy i opieki społecznej projekt „ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania“ i rozesłany dla zaopinjowania do zainteresowanych organizacyj robotników i przedsiębiorców.

W ten sposób rząd zadość uczynił swemu przyrzeczeniu, złożonemu delegacji Komisji Centralnej Związków Zawodowych przez p. Witosa, iż złoży w Sejmie wniosek, zmierzający do:

1) przymusowego, automatycznego regulowania zarobków, odpowiednio do zmian drożyzny;

2) ustalenia minimum zarobków dla robotników całego przemysłu;

3) tygodniowego obliczania zmian kosztów utrzymania przez komisję przy głównym urzędzie statystycznym.

Projekt rządu nie zadowala robotników i ich organizacji, gdyż załatwia wymienione kwestje dwuznacznie i połowicznie, a nawet wręcz dla robotników niewygodnie.

W art. 1 projektu ustawy przewidziane jest, że zakres jej działania obejmuje jedynie te zakłady pracy, które objęte są działaniem ustawy o czasie pracy, przytem wyłącznie zakłady, zatrudniające powyżej 4 pracowników najemnych. W ten sposób od działania ustawy wyłączonoby ogromne rzesze najemników, zatrudnionych w drobnych warsztatach takich przemysłów, jak drzewny, skórzany, metalowy i inne, i oddanoby ich na łup wyzysku drobnych przedsiębiorców.

Organizacje robotnicze, w których szeregach stoją obok siebie robotnicy z wielkiego przemysłu i z drobnych warsztatów, zgodzić się na tego rodzaju załatwienie tej sprawy nie mogą.

W tym samym artykule mówi się dalej, że „...wysokość wszystkich płac zarobkowych w każdym okresie płatniczym winna być obowiązkowo regulowana przez zastosowanie odpowiedniego wskaźnika zmian kosztów utrzymania, określonego dla danego okresu przez komisje dla badania zmian kosztów utrzymania“...

Przy tem sformułowaniu tego artykułu pozostawia się furtkę dla przedsiębiorców, aby tam, gdzie niema organizacji robotniczej, nie płacić raz na tydzień, lecz czynić to w takich terminach, jakie są najwygodniejsze dla przedsiębiorstw, t. j. miesięcznych lub dwutygodniowych.

Dalej projekt przewiduje, że o ile płaca robotników jakichś gałęzi pracy przekracza równię złota (przerachowanie we frankach szwajcarskich) płacy tejże kategorji robotników z czerwca 1914 r., to przepis o przymusowem stosowaniu wskaźnika w takich gałęziach pracy nie obowiązuje. Jest to perfidne przemycanie ustanowienia granic maksymalnych zarobków robotniczych, zamiast — jak żądają tego organizacje zawodowe, — wprowadzenia nieprzekraczalnego minimum zarobkowego.

W ten sposób ministerjum pracy ustawowo chce ograniczyć prawo robotnika do oznaczania ceny na swój jedyny towar — siłę roboczą i do realnego podnoszenia poziomu swego bytu.

Zamiast tego przepisu organizacje robotnicze wysunąć winny żądanie ustanowienia minimum zarobków robotnika, równego kosztowi utrzymania 4-osobowej rodziny robotniczej, wyliczonego przez komisję przy głównym urzędzie statystycznym.

W art. 2 projekt przewiduje „zastosowywanie (wskaźnika) do obliczania płac zarobkowych w okresie płatniczym, następującym po okresie badanym“; — zamiast tego domagać się należy stosowania wskaźnika do płac niezwłocznie po ogłoszeniu wyników obliczeń komisji statystycznej, tak, aby jak najbardziej zbliżyć termin wypłat do końcowego terminu obliczeń.

W art. 3 projekt powiada, że „...długość okresu, dla którego oblicza się wskaźnik, ustali Rada ministrów na wniosek ministerstwa pracy i opieki społecznej, po porozumieniu się z ministrem przemysłu i handlu“...

Chadecki minister nie ma odwagi powiedzieć odrazu o tygodniowych okresach obliczeń drożyzny, jak tego się domagają Związki zawodowe, ale chce uzależnić ustawowo częstość obliczeń od instrukcji Lewjatana i od „dobrej woli“ Rady ministrów.

Organizacje robotnicze domagać się muszą wyraźnego stwierdzenia w tej sprawie, że po jej wejściu w życie zwyżkę drożyzny obliczać się będzie raz na tydzień.

Ten pobieżny przegląd projektu ministerstwa pracy wskazuje wyraźniej tendencje jego autorów.

Krótko mówiąc, rząd obecny chciałby przeforsować przez Sejm taką ustawę, któraby pozornie tylko zadość uczyniła najpilniejszym potrzebom i żądaniom robotników, a którąby można było tłumaczyć w sposób najdogodniejszy dla... fabrykantów.

Rzeczą organizacyj zawodowych i zadaniem przedstawicieli PPS w Sejmie będzie przeprowadzenie energicznej akcji za poczynieniem w projekcie ustawy takich zmian, które zadowolić będą mogły interesy robotników.

Obecne stosunki prasowe

W Warszawie cała prasa tamtejsza nie przechodzi tylu konfiskat, ile spada w Krakowie na jeden „Naprzód“. Ale i tam komisarz rządu, pełniący rolę cenzora, otrzymał od sądu pouczenie prawne.

Mianowicie VIII wydział karny sądu okręgowego w Warszawie uwolnił od konfiskaty artykuł „Kurjera Polskiego“ p. t. „Samoobrona, czy samooskarżenie“ z takiem uzasadnieniem, które powyższy dziennik wydrukował.

„Mając na względzie, że wydrukowany w Nr. 281 „Kurjera Polskiego“ z d. 16. 10. 1923 r. artykuł p. t. „Samoobrona czy samooskarżenie“, zawiera krytykę wydanej przez rząd, po wybuchu prochowni w cytadeli, odezwy; że wobec zagwarantowanej w Konstytucji Rzeczypospolitej wolności słowa, wszelka krytyka faktów istotnych musi być uznana za dopuszczalną; że krytykę taką możnaby podciągnąć pod art. 154 k. k. o tyle tylko, o ileby zawierała ona słowa obelżywe lub ton nieprzyzwoity; że inkryminowany artykuł cech takich nie zawiera — sąd okręgowy postanowił: wniosek prokuratora o zatwierdzenie zarządzonej przez komisarza rządu konfiskaty Nr. 281 „Kurjera Polskiego“ pozostawić bez skutku dla braku cech przestępstwa w artykule „Samoobrona czy samooskarżenie“, o czem zawiadomić komisarza rządu i redakcję pisma“.

* * *

Równocześnie warszawski „Kurjer Poranny“ donosi, że „Przegląd Wieczorny“ (będący własnością tegoż wydawnictwa) skonfiskowany został z nakazu Komisarjatu rządu w następujący sposób:

„Odnośne rozporządzenie Komisarjatu brzmiało: „Upatrując w treści artykułów, zamieszczonych w Nrze 247 z datą 29. 10. 1923 r. czasopisma p. n. „Przegląd Wieczorny“ cechy przestępstwa z art. 263 K. K., przewidzianego na zasadzie“ itd., „polecam z rozciągnięciem na złożony tekst obłożyć aresztem nr. 247 z datą 29. 10. czasopisma p. n. „Przegląd Wieczorny“ itd.“.

Stosownie do tak zredagowanego polecenia organy wykonawcze obok konfiskaty egzemplarzy wydrukowanych dokonały zniszczenia całego zajdującego się w drukarni tekstu tego numeru.

Stało się to wbrew art. 32 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, zabezpieczającego jedynie „przedrukowywania ustępów, które spowodowały nałożenie aresztu“. Wskutek tego wydawnictwo pozbawione zostało możności przedrukowania w nowem wydaniu tekstu licznych artykułów, które „nie spowodowały nałożenia aresztu“ i dopełnienia w ten sposób zobowiązań wydawniczych wobec stałych odbiorców jednego z najbardziej rozpowszechnionych w mieście dzienników.

Zatajenie w rozporządzeniu władzy, które mianowicie ustępy podpadły pod represję administracyjną zamiena się w ten sposób w represję całości wszystkich artykułów danego numeru dziennika, ponieważ przy najlepszej nawet woli trudno jest odgadnąć zarówno wykonawczym organom, jak redakcji dziennika, które ustępy czy artykuły zawierają karygodne znamiona, jakich dopatruje się cenzura komisarjatu.

W praktyce wytwarza to niczem nieuzasadnione naruszenie konstytucyjnej swobody drukowanego słowa odnośnie do informacji i artykułów, nie zakwestjonowanych przez administrację“.

Dopiero, jak zaznacza „Kur. Por.“ w informacji, rozesłanej do prasy w ciągu nocy przez agencję oficjalną, wyszczególniono 3 krótkie notatki dziennika, które wedle oceny cenzorskiej zawierały alarmujące wiadomości, nie odpowiadające prawdzie, a zdolne przyczynić się do wywołania niepokoju.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

51

(Ciąg dalszy)

Poza tem, mrzonki jakieś niedorzeczne zaczęły nad nim zyskiwać władzę. We dnie mógł z siebie szydzić i drwić, ile mu się podobało; w nocy jednak jawiło się białe widmo stokrótki, zakłócając mu sen niemym wyrzutem, że skazał ją na gnicie w trumnie Celestyny.

W miarę, jak badacze się posuwali, kraj stawał się coraz trudniejszym do podróży. W jakie cztery miesiące po przebyciu Andów, wypadło im przebyć rzekę płytką, lecz pełną wirów i wodospadów. Przed niebezpieczną tą przeprawą Duprez zarządził wypoczynek, by ludzie i zwierzęta nabrali sił; osobiście oglądał każdego muła i jego bagaż, z drobiazgową dokładnością zarządzając rozmaite zmiany. Po raz pierwszy Rene zaczął rozumieć, dlaczego Marchand uważał Piona za dzielnego dowódcę.

Przewodnicy brnęli przez rwącą wodę, tragarze za nimi, z cennemi i łatwo ulegającemi zniszczeniu przyrządami naukowemi. Następnie europejczycy na koniach, a naostatku muły z bagażami. Rene i Marchand, przebywszy rzekę jedni z pierwszych, ruszyli wzdłuż brzegu oglądać przyrządy, a towarzysze kolejno za nimi. Komendant pozostał z tyłu do ostatniej chwili, zatrzymawszy Lortiguea i Rivareza — jeden miał pomagać przy kierowaniu niesfornemi mułami, drugi tłómaczyć rozkazy, wydawane tubylcom. Rzuciwszy okiem poza siebie, Rene ujrzał ich na skraju rzeki: Dupreza na jasnym mule, Lortiguea na ciemnym, a Rivareza na niespokojnym kasztanku z białą przednią nogą, tegosamego, co wtrącił był do wody teodolita.

— Chodźmy, panie Martel — rzekł Marchand. — Usuńmy się w cień; ten żar jest niebezpieczny.

Gdy wjeżdżali pod skarpę, nagła wrzawa i krzyki za nimi spłoszyły muła Renego.

— Hallo! — krzyknął Marchand. — Jakiś wypadek.

Rene dość szybko poskromił swego muła, by się odwrócić i zobaczyć kasztanka, w dzikim galopie pędzącego wzdłuż brzegu, bez jeźdźca. Dwie jeszcze postacie były po drugiej stronie, lecz on ich nie widział, patrząc za mułem z białą przednią nogą i pustem siodłem.

— Panie Marchand! — wrzasnął Steger, pędząc ku nim. — Wracaj pan szybko! Lortigue ranny!

Obręcz lodowa ściskająca serce Renego w okamgnieniu stopniała i znikła. Horyzont zawirował mu przed oczyma. Tylko Lortigue...

Rzucił okiem na rzekę i ujrzał dwóch ludzi, czekających na brzegu. Natychmiast odzyskał przytomność i ruszył za Marchandem.

Wszyscy zeskoczyli z koni. Lortigue leżał na brzegu z przymkniętemi oczyma, a woda ociekała mu z odzieży. Bertillon i de Vigne płaszczami zasłaniali go od słońca, a Marchand klęczał obok, rozpinając mu koszulę.

— Nic mu nie jest — usłyszał Rene, nadjeżdżając. — Trochę tylko ogłuszony.

Lortigue przyszedł do siebie po paru minutach, klnąc co się dało na kasztana. Nalegał, by się Rivarez z nim zamienił na muły, wiedząc, że nie da sobie rady z niespokojnem zwierzęciem, a oto bestja ta zrzuciła go w samym środku rzeki. Nic odniósł żadnej rany, lecz był tak wściekły, że Bertillon zaczął dowcipkować.

— Szkoda, że pan nie widział patetycznej sceny, gdyśmy się zebrali, by pana opłakiwać. Martel był biały, jak płótno.

— Musiał pana wziąć za teodolita — rzekł Marchand.

Rene spojrzał nań oczyma przerażonemi. Zaczynał sobie zadawać pytanie, o ile Marchand domyślał się tego wstrząsu strasznego a niedorzecznego, jakiemu był uległ.

„Tylko Lortigue...“ Gdyby własny jego brat się topił? — przemknęło mu przez głowę — w tej chwili byłby pomyślał: „Tylko Henryk!“ Poza jedną Małgorzatą, nie było nikogo, prócz Rivareza, którego życie byłoby mu tak drogiem, by obawa utraty wywołała mu taki pot na czole. nikogo na całym świecie, prócz Małgorzaty i tego obskurnego awanturnika.

W duchu zadawał sobie pytanie, czy nie staje się łupem jakiejś chorobliwej idee fixe. Czem dla niego Rivarez, by o nim myślał dniem i nocą? I czy człowiek ten wie, jaki wpływ wywiera na innego śmiertelnika? Może to uczynił rozmyślnie? Może ujarzmiono jego wolę w zamiarze z góry powziętym; może...

Gwałtem się opanował. Te brednie idjotyczne...

Wychowanie, jakie odebrał, nie uzdolniło go do rozwiązywania podobnych zagadnień. Publiczna szkoła angielska mniej go uświadomiła pod względem rzeczy istniejących, czyniąc natomiast bardzo pewnym co do nieistniejących, i istnieć nie mogących. Opowiadania o ludziach, mogących owładnąć czyjąś wolą, były humbugiem i zabobonem starych bab. Zapewniał się stanowczo, że wpływ, którego się lękał, istnieć nie może; niemniej jednak był jednak nieszczęśliwym.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Czas z tem skończyć!

Jak długo jeszcze Kraków będzie wydany na łup garstki niedorostków obojga płci, której powierza się tak ważną rzecz, jak służbę pocztową? Nie chodzi tu wcale o sympatje czy antypatje dla SSS, ale o rzecz zasadniczą, mianowicie czy wolno instytucji publicznej, jednemu z nerwów życia współczesnego, wyzbyć się podstawy swego bytu: solidności i pewności, że powierzone jej zadanie zostanie należycie wykonane? Krakowska dyrekcja poczt, korzystając z usług rozwydrzonych chłopaków, którzy zamiast się uczyć, bawią się w listonoszów, nie dba zupełnie o to, w jaki sposób ci chłopcy „służbę" wykonują. Dla dyrekcji widocznie wystarcza, że ci chłopacy wynoszą z poczty pewną ilość przesyłek, a co się z niemi dzieje, to już zostawia na łasce Opatrzności.

Jeżeli p. prezes Jarszyński w tym sensie uważa, że jest w porządku, to inna kwestja, o której w odpowiednim czasie i miejscu jeszcze pomówimy. Gdzie są jednak władze państwowe, których obowiązkiem jest czuwać, aby w tak ważnej dziedzinie, jak poczta, ludność nie była wydana na samowolę i nierozum dzieciaków? Co prokuratura powie na taki fakt: W nocy z wtorku na środę przyniesiono do naszej redakcji przesyłkę pocztową (książki i gazety), **adresowane do czeskiego biura paszportowego przy ul. Skałecznej 10, podrzucone pod ławka na plantach.** (Rzeczy te są u nas do odebrania).

Nie jest to fakt odosobniony, gdyż już wczoraj donieśliśmy, że listy dla całego szeregu adresatów wrzucono do skrzynki w domu przy ul. Karmelickiej i że właściciel tej skrzynki doręczył przesyłki kilku adresatom.

Najdrastyczniejszym jest następujący wypadek: W jednem z miejsc ustępowych na plantach jakiś chłopaczek z SSS wręczył paczkę listów, adresowanych do mieszkańców kilku domów przy ul. Asnyka, dla użycia ich do wiadomego celu. Kobieta oddała paczkę adwokatowi S., który postarał się o doręczenie listów adresatom. Między innymi było tam awizo na pensję wdowią dla pani S., lista dla prof. uniw. Vukanovica, pp. Stockiego i Zinsowy i t. d. I takie rzeczy są w państwie, które chce uchodzić za praworządne, możliwe? To ma być „praca społeczna", popierana, ba forsowana przez żywioły „ładu i porządku" przeciw „anarchji strajkowej?"

Znaną też jest rzecza, co sami kilkakrotnie już stwierdziliśmy i na co ciągle otrzymujemy skargi, że listy dorecza się otwarte. Doręczony nam wczoraj list przez „generalnego adresata" z ul. Karmelickiej, wysłany do naszej redakcji z Jaworzna, był w kopercie otwartej i to otwartej w sztubacki sposób. A czy dyrekcja poczt nie wie, jak chłopcy gnieżdżący się w centrali telefonów, bawią się, naciągając rozmaitych ludzi głupimi żartami i wyzwiskami?

Jeżeli dyrekcja poczt chce w ten sposób markować utrzymanie ruchu pocztowego, to ostrzegamy ją, żeby się miała na baczności. Dotąd ludzie, nawet stojący daleko od życia politycznego i niesympatyzujący z ruchem strajkowym, pobłażliwie patrzyli na to, co się na poczcie dzieje. Ale i tym zaczyna braknąć cierpliwości, gdy widzą, w co się obraca rzekomą „akcja społeczna", zachwalana jako odtrutka przeciw „zarazie strajkowej".

Dosyć tego! Pocztowcy śmieją się z takiej próby uczynienia ich niepotrzebnymi, ale ludność, wydana w swych interesach rodzinnych i materjalnych w ręce łobuzów i nieuczciwych jednostek weźmie się do samoobrony. Niech potem pisma brukowe opisują „brutalne zajścia na ul. Brackiej", bo będzie takich zajść coraz więcej, o ile dyrekcja poczt nie spostrzeże się, że na nią spada odpowiedzialność za takie zajścia.

* * *

UCHWAŁA PPS

Centralny komitet wykonawczy PPS na posiedzeniu, odbytem w Warszawie w poniedziałek 29 października, powziął następującą uchwałę:

CKW protestuje przeciwko represjom rządowym, stosowanym do strajkujących kolejarzy i oświadcza, że w walce z temi represjami użyje wszelkich rozporządzalnych środków, aż do strajku powszechnego włącznie.

Endecja a dwa brauningi

Wynik procesu o zamordowanie redaktora Marchlewskiego

Redakcja „Kurjera Poznańskiego" otrzymała w sprawie tragicznego zgonu swojego naczelnego redaktora, Bolesława Marchlewskiego, pismo od prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu odtwarzające przebieg i zakończenie tej sprawy.

Czytelnicy przypominają sobie, że głównym oskarżonym w procesie o ten mord był lekarz-dentysta Trzebiatowski; jako domniemany zaś wspólnik jego — pociągnięty został do odpowiedzialności Zygmunt Wierzbicki, z zawodu homeopata.

Podstawą sporu, który się był zaostrzył aż do zbrodni, było to, iż Trzebiatowski, gwałtowny antysemita zarzucał prasie endeckiej, iż w gruncie rzeczy wysługuje się żydom.

W piśmie prezesa sądu, które powtarza „Kurjer Poznański", ów szczegół przedstawia się tak: „Trzebiatowski, podejrzywając, iż „Kurjer Poznański", „stoi na usługach Żydów", rozlepił afisze z tytułem „Kurjer Poznański", „Słowo Pomorskie" na usługach Żydów" a w procesie, który mu został z tego powodu wytoczony przez redakcję „Kurjera", został zasądzony nieprawomocnym wyrokiem na trzy miesiące więzienia.

Ponieważ, zdaniem Trzebiatowskiego, „Kurjer" przedstawił przebieg owej sprawy karnej w fałszywem świetle, przeto w dniu 12 lipca 1922 udał się do redakcji „Kurjera", w szczególności do pokoju Marchlewskiego, by osiągnąć porozumienie i wyjaśnienie, a gdy Marchlewski wyprosił go z pokoju, on, Trzebiatowski, dał dwa strzały do śp. Marchlewskiego".

Opuszczamy tu szczegółowe wyniki obdukcji (zgon nastąpił wskutek uszkodzenia płuca i serca) a przechodzimy do uzasadnienia — umorzenia sprawy. Brzmi ono:

„Śledztwo zostało na wniosek prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu z dnia 19 marca 1923 umorzone uchwałą IV. Izby Karnej Sądu Okręgowego z dnia 20 marca br. a to z tego powodu, że

a) o ile chodzi o Trzebiatowskiego, to dwaj lekarze chorób nerwowych i umysłowych, znawcy sądowi Dr. Szarf i Dr. Horoszkiewicz, orzekli zgodnie, że Trzebiatowski jest nieuleczalnie umysłowo chorym i dla otoczenia w wysokim stopniu niebezpiecznym, i że zarzucony mu czyn popełnił w stanie zaburzenia umysłu, wykluczającym wolną wolę (§ 51 ustawy karnej). W szczególności cierpi on na paranoję z urojeniami prześladowczemi i wielkości;

b) o ile chodzi o Wierzbickiego, to śledztwo nie stwierdziło jakiegokolwiek udziału jego w przestępstwie, potwierdzając jedynie współpracę Wierzbickiego z Trzebiatowskim na polu odczytowem i w działalności agitacyjnej antyżydowskiej.

Trzebiatowski w dniu 24 maja 1923 został z więzienia odstawiony do Krajowego Zakładu Psychjatrycznego w Świeciu (Pomorze) a Wierzbicki wypuszczony na wolną stopę".

Jak wiadomo, zaraz po morderstwie prasa endecka, nie mogąc podnieść alarmu, że redaktor naczelny „Kurjera Poznańskiego" padł ofiarą lewicowego „rozbestwienia", skoro Trzebiatowski uważał endeków za „parobków żydowskich" i przelicytowywał ich w antysemityzmie, chciała dowieść, że swoją stratę poniosła, stojąc na „posterunku narodowym". Robiła więc z Trzebiatowskiego — „prowokatora niemieckiego". Tymczasem ekspertyza lekarska ustaliła, że był on tylko istotą niepoczytalną, która zbrodnię popełniła w stanie zaburzenia umysłu". Gwałtowna agitacja antysemicka, prowadzona przez endecję, poruszyła w tym kierunku ten umysł zwichnięty i wywołała w nim taką egzaltację, że podejrzewając wszędzie intrygę żydowską, dostrzegł ją nawet — w „Kurjerze Poznańskim"!

Od sporu i procesu — doszło do strzałów rewolwerowych.

Jaskrawa demagogja endecka wprawiła w ten sposób w ruch dwa brauningi: Jeden zamordował „żydowskiego" — jakoby prezydenta Narutowicza, drugi trafił w pierś — w podobnym sensie — „żydowskim" — przez mordercę nazwanego redaktora Marchlewskiego!

Jeden ze sprawców został przez sąd uznany za obłąkanego i uwolniony; drugi zaś — za poczytalnego i stracony.

Jedna z ofiar — pochodziła z obozu endeckiego; druga była przez endeków nienawidzona... Ale na obu zadziałała atmosfera, przez endecję wytworzona.

I jeszcze jeden fakt warto zanotować. Trzebiatowski miał wspólnika — nie w zbrodni morderstwa, jak wykazała rozprawa, lecz w pracy „politycznej", w agitacji antysemickiej...

Jak zdrowo wygląda agitacja antysemicka na bruku poznańskim, jeżeli ów pan Wierzbicki umysłowo zdrowy, mógł z Trzebiatowskim iść ręka w rękę i nie domyśleć się, że to jest warjat? Jakież tam są szranki, oddzielające poczynania zdrowego rozumu od szaleństw chorego umysłu?

Wiadomości polityczne

—o—

WNIOSEK PPS W SPRAWIE SPRZECZNEJ Z KONSTYTUCJĄ NOMINACJI MIN. KORFANTEGO

Do Sejmu wpłynął 30 października wniosek nagły PPS w sprawie sprzecznej z konstytucją nominacji posła Korfantego „ministrem". Wniosek stwierdza, że nominacja ta sprzeczna z konstytucją, została automatycznie podpisana przez prezydena Rzeczypospolitej, za co odpowiedzialność spada na premjera.

W myśl artykułu 44 konstytucji, mają ministrowie w swoim zakresie działania prawo wydawania rozporządzeń wykonawczych. W myśl tegosamego przepisu każdy akt prezydenta Rzeczypospolitej wymaga dla swej ważności podpisu premjera i odpowiedzialnego ministra. W myśl art. 45 konstytucji, któdy urzędnik musi podlegać ministrowi, który za jego działalność odpowiada przed Sejmem. Uchwalona przez Sejm ustawa o Trybunale stanu pociąga do odpowiedzialności ministrów za czynności i zaniedbania w zakresie ich urzędowania. — Z tych postanowień wynika, że minister musi mieć ustawowo określony swój zakres działania, na podstawie którego urzęduje. Minister bez resortu, t. j. taki, jakim został mianowany pos. Korfanty, nie jest znany naszej konstytucji i nie może pomieścić się w jej ramach.

Art. 66 konstytucji przewiduje, że liczbę i zakres działalności ministrów określi osobna ustawa, która jednak dotychczas nie została wydana. Wobec tego więc obowiązują przepisy, objęte rozporządzeniem Rady ministrów z 13 marca 1921 r. Po uchwaleniu konstytucji liczba i zakres działania ministrów może nastąpić tylko w drodze osobnej ustawy. Na tem stanowisku stał też obecny rząd p. Witosa i aby utworzyć ministerstwo reform rolnych dla p. Osieckiego, wniósł projekt o utworzenie ministerstwa i przeprowadził go przez Sejm. Wedle naszej konstytucji minister bez resortu istnieć nie może i nominacja jego jest konstytucyjnie niedopuszczalna.

Wkońcu wniosek wzywa Sejm do stwierdzenia, że nominacja p. Korfantego ministrem bez ustawowego utworzenia takiego ministra i ustawowego określenia jego zakresu działania jest sprzeczna z konstytucją.

Od wydawnictwa

W ślad za dewaluacją i wzrostem cen papieru i druku, opłat pocztowych i kolejowych — zmuszeni jesteśmy począwszy od niniejszego numeru podnieść cenę „Naprzodu". Odtąd kosztować będzie:

numer „Naprzodu" 15.000 mkp.

prenumerata miesięczna 370.000 mkp., prenumerata tygodniowa w Krakowie 85.000 mkp., prenumerata miesięczna zagranicą 750.000 mkp.

Wydawnictwo „Naprzodu".

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 listopada.

Najbliższy numer „Naprzodu"

z powodu dnia Wszystkich Świętych, przypadającego na czwartek, wyjdzie z druku w sobote 3 listopada rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

Nowa taryfa pocztowa

Od jutra wchodzą w życie podwyższone stawki za opłatę listów, przekazów, paczek, telegramów i telefonów.

Dzisiaj nadeszło do Dyrekcji Poczt rozporządzenie ministerjalne, ustanawiające z dniem jutrzejszym następującą podwyższoną taryfę:

OBRÓT WEWNĘTRZNY:

Listy zwykłe do 20 g. wagi 10.000 Mkp., ponad 20 g. do 250 g. wagi 20.000 Mkp.. Kartki pocztowe pojedyncze 5.000 Mkp., kartki pocztowe z odpowiedzią 10.000 Mkp. Druki zwykłe: do 25 g. wagi 1.000 Mkp., do 50 g. 2.000 Mkp., do 100 g. 4.000 Mkp., do 250 g. 8.000 Mkp., do 500 g. 12.000 Mkp., do 1.000 g. 16.000 Mkp. Papiery handlowe: do 250 g. wagi 8.000 Mkp., do 500 g. 12.000 Mkp., do 1.000 g. 16.000 Mkp. Próbki towarowe: do 100 g. wagi 5.000 Mkp. do 250 g. 8.000 Mkp., do 500 g. 12.000 Mkp., do 1.000 g. 16.000 Mkp. Rekomendacja, recepis zwrotny, ściągnięcie pobrania 10.000 Mkp. Listy pospieszne (ekspress) 40.000 Mkp. Przekazy pocztowe zostają niezmienione. Paczki do 1 kg 20.000 Mkp., do 5 kg 80.000 Mkp., do 10 kg 160.000 Mkp., do 15 kg 250.000 Mkp., do 20 kg 320.000 Mk.

Doręczanie paczek do 5 kg 15.000 mkp, do 10 kg 20.000 mkp., do 15 kg 30.000 mkp., do 20 kg 40 tys. mkp. Paczki doręczane są tylko w Krakowie, Tarnowie i Zakopanem.

OBRÓT ZAGRANICZNY.

Listy zwykłe do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gr. wagi 15.000 mkp., za każde dalsze 20 gr. wagi 10.000 mkp., do innych krajów do 20 gr. wagi 20.000 mkp., za każde dalsze 20 gr. wagi 10.000 mkp. Waga dopuszczalna tylko do 2 kg. Kartki pocztowe do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier 9.000 mkp., do innych krajów 12.000 mkp., telegramy zwykłe każde słowo 10.000 mkp., najmniej za telegram 100.000 mkp. Telegramy pilne każde słowo 30.000 mkp., najmniej 300.000 mkp., Telegramy RP każde słowo 10.000 mkp., najmniej 100.000 mkp. Telefony: **wszystkie rozmowy międzymiastowe podwyższone o 100 prc.**

—ooo—

ŚWIĘTO UMARŁYCH. Od kilku dni na rynku krakowskim widać było masę zieleni i wieńców rozłożonych na bruku. Zakupywali je mieszkańcy Krakowa, aby dziś i jutro przyozdobić temi wieńcami groby swoich najbliższych. W dniu dzisiejszym i jutro zwiedzane będą tłumne cmentarze krakowskie. Na cmentarz rakowicki kursować będzie z rynku gł. autobus tramwajowy przez cały dzień. Po południu odbędzie się uroczystość na grobach żołnierzy polskich z wojny światowej i powstańców z 1831 i 1863. W uroczystości weźmie udział generalicja i wojsko.

UROCZYSTOŚĆ KOPERNIKOWSKA. W poniedziałek 5 listopada o godz. 11 przed południem odbędzie się staraniem Polskiej Akademji Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja ku uczczeniu 450 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Po uroczystości odbędzie się złożenie wieńca u stóp pomnika wielkiego uczonego na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej.

WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI w sprawie łamistrajkostwa akademików odbędzie się jutro w piątek o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika. Wiec ten zwołują następujące stowarzyszenia akademickie: „Życie", Sekcja akademicka PPS, „Związek", Sekcja akademicka POW i „Kuźnica".

Rocznica oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego

Wczoraj obchodził Kraków piątą rocznicę oswobodzenia z pod zaboru austrjackiego. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele Marjackim przez ks. inf. Wądolnego, ruszył pochód wzdłuż linji A—B i CD, przed główną strażnicę wojskową. Tu zebrali się przedstawiciele władz, oraz cechy ze sztandarami, frontem zaś do strażnicy stanęła kompanja honorowa 20 pp. z orkiestrą. Porządek utrzymywała policja i wojsko, które utworzyło obszerny czworobok przed strażnicą. Pierwsze przemówienie wygłosił prezydent Federowicz. Zaznaczył on w swojem przmówieniu, że pamiętna rocznica 31 października 1918 winna być obecnie bodźcem do pracy nad dalszą budową Ojczyzny. Drugi z kolei mowca Włodzimierz Tetmajer nawoływał do odrodzenia się duszy polskije. Po tem przemówieniu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, a równocześnie prawie dały się słyszeć dźwięki orkiestry kolejarzy, która wyprzedzając oddział wartowniczy wojska, zdążała ul. Grodzka ku głównej strażnicy. Przed orkiestrą kolejarzy niesiono sztandar, który ofiarowany był w czasie przewrotu przez Stow. „Gwiazda" pierwszej warcie polskiej na głównej strażnicy. Pochód zatrzymał się przed strażnicą. Następnie wojsko prezentowało broń przed sztandarem, poczem odbyła się tradycyjna zmiana warty i uroczyste wręczenie sztandaru „Gwiazdy" nowemu oddziałowi wartowniiczemu. Po przemówieniu prezesa „Gwiazdy" p. Stróżyńskiego, nastąpiła defilada wojską przed generalicją i przedstawicielami władz.

Bochenek chleba kosztuje już 96 tysięcy marek

Codzienna podwyżka cen dzięki ustępliwości prezydjum miasta

W dniu wczorajszym przybyła do prezydjum miasta delegacja cechu piekarzy, z żądaniem podwyżki cen pieczywa. Prezydjum miasta podwyższyło doraźnie cenę 1 kg. chleba żytniego z 45 tysięcy marek na 48 tysięcy marek, ceny zaś bułek pozostawiono bez zmiany. Szczegółowem zbadaniem kalkulacji piekarzy zajmie się miejska komisja cennikowa w piątek 2 listopada. Magistrat podwyższył cenę chleba wypiekanego w piekarni miejskiej na 41 tysięcy marek za 1 kg., oraz na 30 tysięcy marek dla zakładów dobroczynnych. Jak widzimy, p. piekarze za często sobie pozwalają na wnoszenie cenników, bo już codziennie. A prezydjum miasta idzie im z „doraźną pomocą" bez uchwał komisji cennikowej. Sprawą tą powinna się zająć Rada miejska. Tak dalej być nie może.

Nowa podwyżka taryfy tramwajowej

Z dniem 3 listopada t. j. w sobotę wchodzi w życie nowa taryfa tramwajowa. Bilet jazdy dla dorosłych będzie kosztował 20 tysięcy marek, dla dzieci i młodzieży szkolnej 5 tysięcy marek, zaś dla robotników, urzędników i wojskowych 15 tysięcy marek. Karta miesięczna 2 miljony marek. Bloczki (po 50 sztuk biletów) 900 tysięcy marek. Dopłata za uprzednio kupione bloczki ma być uskutecznioną do dnia 5 listopada br. Do tegoż dnia bilety dawniej zakupione są ważne. W niedzielę dnia 4 listopada będzie biuro tramwajowe dla przyjmowania dopłaty otwarte.

—ooo—

ODCZYT O PRAWIE MIĘDZYNARODOWEM. W niedzielę 4 listopada o godzinie 12 w południe profesor dr Georges Kaeckenbeck, prezydent komisji mieszanej i trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska, wygłosi w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt pt.: „L'application du droit aux relations entre etats". Wstęp wolny.

OBIADY URZĘDOWE. Magistrat krakowski podwyższył cenę objadów urzędowych z 40 na 50 tys. mp. Nowa cena objadów wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Zachmurzenie dość duże, miejscami mgła lub drobny deszcz, słabe wiatry lokalne.

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. JANA MATEJKI, jako swego założyciela i pierwszego kuratora urządza Bratnia Pomoc uczniów akademji sztuk pięknych nabożeństwo żałobne, które odbędzie się w sobotę 3 listopada o godz. 10 rano w kościele Marjackim. Tym skromnym dowodem pamięci pragnie młodzież uczcić przypadającą w tym miesiącu 30-letnią rocznicę śmierci Jana Matejki, aby złożyć Mu hołd nietylko jako wielkiemu duchowi twórczemu, lecz również jako byłemu dyrektorowi i reformatorowi szkoły sztuk pięknych, oraz jako gorącemu przyjacielowi i najtroskliwszemu opiekunowi powierzonej Jego pieczy młodzieży. Nie wątpimy, że ogół kulturalnych mieszkańców Krakowa pospieszy tłumnie w tym dniu do kościoła Marjackiego, manifestując w ten sposób swój głęboki kult i żywą jeszcze pamięć dla tak nierozerwalnie z Krakowem związanego największego polskiego artysty.

OSOBLIWE ŻALE. P. Bolesław Drobner, który jak żaba nadstawiająca łapę, gdy konia kują, lubi zwracać uwagę na swoją nieciekawą zgoła osobę, wydał odezwę, w której żali się, że go w ubiegłą niedzielę obito na zgromadzeniu urządzonem przez PPS. Pisze on, że chciał na tem zgromadzeniu zabrać głos i mówić ni mniej ni więcej, jak tylko o „zdradzie" popełnionej przez PPS względem kolejarzy i pocztowców, a te niecnoty pepeesowe nie dały mu o tem mówić i zbiły go. Doprawdy, pokrzywdzona niewinność!

BEZCZELNY WYZYSK. Czy kapelusz damski jest artykułem pierwszej potrzeby? Bez wątpienia, w mieście nie jest rzeczą zbytku, ale rzeczą codziennego użytku. Mimo to co do tego artykułu panuje dowolność, której tolerować nie wolno. Jak nam np. donoszą, firma Róża Liban przy ul. Floriańskiej 16 za przefasonowanie kapelusza policzyła półtrzecia miljona marek. Władza przemysłowa powinnaby ukrócić takie zapędy paskarskie, które przekraczają wszelką miarę.

ZNOWU OLBRZYMIE WŁAMANIE DO SKLEPU. Do sklepu bławatnego Leona Baldingera przy ul. Krowoderskiej 74 włamano się przez wybicie otworu w podłodze ze znajdującej się pod tym sklepem piwnicy i skradziono znaczną ilość materjałów, wartości około 1 miljarda mp.

KRADZIEŻ W AGENCJI WSCHODNIEJ. Z przedpokoju biur Agencji Wschodniej przy Aleji Krasińskiego 14, skradziono Wł. Molikowi rower marki „Premier". Przednie koło roweru było żelazne, tylne zaś drewniane.

KIESZONKOWA KRADZIEŻ. P. Ojzaszowi Hojmanowi skradziono z kieszeni portfel, zawierający 600 tys. mp., oraz 5 dolarów.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Święty" grany będzie kilka razy z rzędu. Niebawem po premjerze polskiej odbędzie się przedstawienie tego dzieła w języku włoskim w przekładzie młodego poety A. Palmieri. W próbach „Nauczycielka" Nicodemiego oraz „Sen nocy letniej" Szekspira. Dziś i jutro popoł. „Młynarz i jego córka", który będzie też grany w niedzielę popoł.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj po południu o godz. 4 „Nieprzyjaciółka" Niccodemiego po cenach zniżonych z pp. Kozłowską, Sznage-Andruszewską, Hańską, Horecką, Brzeskim, Kwiatkowskim, Nowakowskim, Noskowskim i Zbuckim. Wieczorem „Obłęd" z pp. Grabowską, Frenklem i Sosnowskim. W piątek premjera sztuki „Pokojówka szuka miejsca".

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek powtórzenie opery Rubinsteina „Demon" z Niką Jakubowską i K. Kругłowskim w partjach tytułowych. W piątek dramat muzyczny D. Alberta „Zamarłe oczy" z L. Jaworzyńską, K. Krugłowskim i Pietroniem w głównych rolach. W sobotę „Szalona Lola".

SYMFONJE V i VI (PASTORALNA) wykona orkiestra Zw. zawod. muzyków pod dyrekcją Józefa Śliwińskiego w niedzielę 11 bm. Sprzedaż biletów u J. Lipskiego, Sławkowska 8, już się rozpoczęła.

Z Polski

MINISTER KUCHARSKI KUPIŁ 3 TYSIĄCE MÓRG LASU WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Przed kilku tygodniami, jak się dowiadujemy, p. minister Kucharski otrzymał kilkumiljardową pożyczkę w Pocztowej Kasie Oszczędności na rozbudowę fabryki drutów i gwoździ na Zabłociu w Podgórzu (dawniej Górecki i Ska). P. minister użył tych pieniędzy na kupno 3 tysięcy lasu we wschodniej Małopolsce. Kontrakt kupna został już podpisany.

ZAMACH MORDERCZY I SAMOBÓJSTWO.

Wczoraj w południe w domu nr. 17 przy ul. Brackiej w Warszawie zastrzelił się Władysław Wojdan, lat 32, zamieszkały przy ul. Wspólnej. Wojdan usiłował zastrzelić na ulicy Jerozolimskiej jednego z pracowników baru „Express". Gdy się to nie udało, Wojdan wbiegł na ulicę Bracką do mieszkania Wiktorji Gawęda, gdzie osaczony przez policję za pomocą dwóch strzałów rewolwerowych w serce i w gardło pozbawił się życia.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek popoł.: „Młynarz i jego córka", wieczór: „Święty".
Piątek popoł.: „Młynarz i jego córka", wieczór: „Święty".
Sobota: „Święty".
Niedziela przed poł.: „Teatr marjonetek", popoł.: „Młynarz i jego córka", wieczór: „Święty".

Teatr Bagatela

Czwartek popoł.: „Nieprzyjaciółka", wieczór: „Obłęd".
Piątek: „Pokojówka szuka miejsca" (premjera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Demon".
Piątek: „Zamarłe oczy".
Sobota: „Szalona Lola".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek: prof. Henryk Gralski: Z międzynarodowego kongresu psychicznego w Warszawie (II. Duchy).
Sobota: Dr Adolf Klęsk. Psychologja roślin.

Z sali koncertowej

DRUGI PORANEK SYMFONICZNY

Nasza opera, powinna wziąć sobie przykład z orkiestry symfonicznej Związku Muzyków, jak należy przeprowadzać sanację. Koncerta symfoniczne, które dzięki niezaradności „kierujących czynników" od dwóch lat upadły, znowu stały się atrakcją, na którą nie wszyscy dostać się mogą, bilety bowiem otrzymują tylko przezorni, którzy wcześniej się w nie zaopatrzą. I znowu, jak przed trzema laty tłumy odchodzą od kasy nie mogąc nabyć biletu i znowu zapewne na najbliższych porankach będzie musiała policja utrzymywać „porządek" t. j. walczyć z tymi, którzy zechcą wkręcać się „na gapę".

I pierwszy i drugi poranek symfoniczny, poświęcony Beethovenowi, były wzorowemi pod względem wymagań artystycznych. Tylko tak dalej, a Kraków zyska nową instytucję kulturalna, która świadczyć będzie istotnie o „duszy" mieszkańców „duchowej stolicy" Polski, tem więcej, że stolica państwa Warszawa, mająca nawet gmach filharmoniczny, właśnie w tym sezonie zlikwidowała orkiestrę filharmoniczną.

Na drugim poranku usłuszeliśmy III i IV symfonję Beethovena, pod dyrekcją Józefa Śliwińskiego. Z talentem kapelmistrzowskim wielkiego pianisty zaznajamamy się coraz dokładniej i dochodzą wszyscy muzykalni Krakowianie do zgodnej opinji, że lepszego beethovenisty Polska nie posiada, że nasi najlepsi dyrygenci, z Młynarskim, Dołżyckim i Fitelbergiem, na czele pobiją łatwo technikę kapelmistrzowską amatora-kapelmistrza Śliwińskiego, ale nikt nie dorówna mu z naszych dyrygentów, zrozumieniem stylu i frazy Beethovenowskiej. A że właściwości psychiczne Śliwińskiego skłaniają go raczej do romantycznej jak dramatycznej frazy beethovenowskiej, otrzymujemy w odtwarzanej przez niego symfonji przedziwny murokiem sentymentu słowiańskiego przepojoną myśl wielkiego twórcy. Jako nauczyciel-kapelmistrz ma Śliwński nieocenione zalety wymagając od członków orkiestry wiele dokładności, bezwzględnej sumienności i rzetelnej pracy, a że sam świeci przykładem, umie wpoić w zespół, którym kieruje zapał. Rezultaty zaś są tak „biące w uszy", że słów niepotrzeba. Oczywiście, tak różowo nie przedstawiałby się koncert symfoniczny, dla kogoś, ktoby przeniesiony, powiedzmy z Gewandhausu lipskiego, znalazł się nagle w Krakowie na symfonji. Ten miałby najpierw pretensje do naszego drzewa (instr. drewniane dęte), do blachy, a przedewszystkiem do często zawodzącej intonacji, lecz gdyby się dowiedział w jakich warunkach pracują nasi symfonicy, pokłoniłby się im, składając część ich pracy i ich niestrudzonemu kapelmistrzowi.

Bol. Raczyński.

Woł
kolejarz
nia, prz
pracow
skie, pr
Związck

1) Wy
wych ja
ściowych
zimą.

2) Regu
ści uboczn
wego proce
go przez G

3) Wprowa
w myśl rozp
25 kwietnia 19

4) Znlesienie
wych byłej drog
tymczasowych prze

5) Zniesienie kwali
maganych przy przes
grup uposażenia prac. k
sienie na to miejsce kwali
statecznej.

6) Ścisłe stosowanie w całe
Rozp. M. K. Ż. Nr. 7 z 1920. r.
manie w mocy 8-godzinnego dnia p
jest przestrzegany przez niektóre
we).

7) Wprowadzenie dodatków nocnych
stkich pracowników kolejowych pełniący
żbę nocną.

8) Wniesienie noweli do ust. emeryt., rozszerza
jącej ubezpieczenie pracowników od nieszczęśliwych wypadków w rozmiarze do 133, niezależnie od wymiaru emerytalnego i uzgodnienie tej noweli ze Związkami.

9) Wniesienie noweli do ust. emeryt., żeby zaliczono drużynom parowozowym i konduktorskim, ustawiaczom i spinaczom oraz pracownikom poczty ruchomej (ambulanserom) do wysługi emerytalnej za cały czas służby w tym charakterze każdego roku jako 18 miesięcy, oraz wszystkim prac. kolej. i pocztowym, pełniącym dyżury nocne każdy rok po 16 miesięcy.

10) Wniesienie do Sejmu przez rząd w ciągu dwóch miesięcy ustawy emerytalnej dla pracowników stałych dziennie płatnych i aż do czasu wejścia w życie powyższej ustawy, wstrzymanie wydalania z pracy stałych dziennie płatnych pracowników, którzy mają prawo do emerytury. Wszystkim dotychczas zwolnionym zpracy, a mającym prawo do emerytury, należy wypłacać emeryturę zaliczkową.

11) Przyznanie etatów dla pracowników działu mechanicznego, jak również i depot.

12) Przeszeregowanie w stopniach płacy stanowisk służbowych prac. kol. i poczt. w myśl wniosków złożonych w M. K. Ż. i min. poczt. przez Związki kolejowe i pocztowe.

13) Podwyższanie zasadniczych stawek godzinowego dla drużyn parowozowych i konduktorskich, oraz dyet i ryczałtów innych prac. kol i poczt. i podwyższanie na przyszłość według wskaźnika drożyźnianego, zastosowywanego każdorazowo przy podwyższaniu poborów zasadniczych.

14) Wszystkich t. zw. pracowników sezonowych, prowizorycznych i przejściowych, którzy zajęci są na stanowiskach stałych pracowników kole. i poczt. po przesłużeniu bez przerwy jednego roku zalicza się jako stałych pracowników.

15) Przyspieszenie załatwienia podań pracowników uwolnionych podczas akcji strajkowych oraz cofnięcie represyj, stosowanych do górnośląskich kolejarzy i pocztowców zau dział w ostatnim strajku kolejarzy.

16) Przywrócenie etapów wszystkim tym pracownikom kolejowym, których przy reorganizacji służby przemianowano na dziennie płatnych.

17) Przywrócenie do pracy wydalonych przez administrację kolejową pod zarzutem przestępstwa, a przez sądy państwowe uniewinnionych pracowników kolejowych, jeżeli przez komisje dyscyplinarne zostali uniewinnieni.

18) Wniesiedo ustawy emerytalnej noweli, zapewniającej pracownikom b. dróg żel. fabrycznej łódzkiej i Herby-kieleckiej nabywanie praw emerytalnych na równi z pracownikami b. rosyjskich dróg państwowych.

19) Wyjęcie z pod redukcji zatrudnionych w PKP i poczcie byłych ochotników wojsk polskich.

20) Przyznanie maszynistom prowadzącym pociągi pospieszne i osobowe po 20 latach służby na parowozie 6 stopnia płacy, oraz dyspozytorom parowozowni w parowozowniach pierwszej kla-

kunkow
strajków z
przyjmowaniu

W NOW

W nocy z 29 na 30 październik zarządziła policja z wojskiem obławę za strajkującymi. Domy w kolonji kol. przeszukiwano i drzwi rozbijano, przyczem poginęły zegarki, buty, bielizna itp. Rezultat żaden, albowiem nie doprowadzono ani jednego, których szukano. Dnia 30 paźdz. rano otoczyło wojsko z policją Dom rob. w poszukiwaniu za „popisowymi". Major Maciejowski zarządził nabicie karabinów naprzeciw zgromadzonych kobiet i dzieci, co oklaskami przyjęto, ale pelecenie żołnierzom bicia kolbami kobiet nie mogło uspokoić oburzenia tłumów. P. major tak się rozsierdził na kolejarzy, że obiecywał ich wystrzelać a sam pełnił funkcję policjanta, legitymując i aresztując kolejarzy, których komisja natychmiast jako nie-„popisowych" zwolniła. Szykany te wzmocniły na duchu zorganizowanych kolejarzy, których tylko związki po pertraktacjach z rządem skłonią do podjęcia pracy.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")
Warszawa, 31 października.

Dziś odbył się przy udziale 10 tysięcy osób wiec w sprawie strajku kolejowego. Przemawiali pos. tow. **Malinowski** i **Kuryłowicz** oraz pos. **Michalak** z NPR. Uchwalono rezolucję, w której kolejarze oświadczają, że **wytrwają w walce aż do zrealizowania wszystkich postulatów.**

ROZSZERZENIE SIĘ STRAJKU

Na dworcu głównym w Warszawie zastrajkowali robotnicy ładujący węgiel do parowozów. wezwano wojsko.)

P. Kiernik wysyła „kontrolora"

Minister spraw wewnętrznych dr Kiernik wysłał **do Krakowa wyższego urzędnika departamentu bezpieczeństwa publicznego.** (W jakim celu? Przecież w Krakowie panuje zupełny spokój).

Po zgonie Bonara Lawa

Londyn (PAT). Jak donosi „Evening News", Bonar Law zmarł na raka w gardle, na którą to chorobę cierpiał już od dłuższego czasu, którą jednak utrzymywano przed nim w tajemnicy. Zapalenie płuc przyspieszyło tylko komplikacje choroby gardła.

Znowu mord polityczny w Bułgarji

Sofja (PAT). Były minister Genatiew został zamordowany. Genatiew powracał do domu w towarzystwie byłego posła w Berlinie i Konstantynopolu Geszowa, który został ciężko ranny. Śledztwo w toku.

...y!

...ckiego

...stowcy ...snkow-

...odzi

...Na ... uch... ...dnie miał

...e

...sparaliżowania ...dania, wysunięte ...CKW PPS i Cen... ...odowych, które zo-

...e wykonania postula- ...nym razie podejmą wal- ...ż do zrealizowania swych

...gotowi do najostrzejszej na- ...st... w dniu dzisiejszym do jed- ...strajku jako sygnału ostrzegawczego

...delegacja pod przewodnictwem tow. ...go udała się do województwa krakowskie- ...dzie doręczono powyższą rezolucję.

...komisja rzeczoznawców

...KI

Lo... ...tutaj ogólne przekonanie, że wobec ...yrażonej przez ...stwa sprzymierzone zg... na powołanie specjalnej komisji rzeczoznaw... jako ciała doradczego wyłonionego przez komisję odszkodowań, rządy mocarstw wystosują wspólnie do rządu Stanów Zjednoczonych zaproszenie do współpracy w wymienionej komisji. W Anglji spodziewają się, że po otrzymaniu takiego zaproszenia **rząd Stanów Zjednoczonych weźmie udział w pracach komisji rzeczoznawców** za pośrednictwem swoich wybitnych rzeczoznawców w dziedzinie finansowej.

KONTROLA WOJSKOWA NIEMIEC

Paryż (PAT). Konferencja ambasadorów postanowiła przesłać rządowi niemieckiemu notę z zawiadomieniem o wznowieniu czynności międzysojuszniczej komisji kontrolnej dla spraw rozbrojenia. Konferencja postanowiła poddać również rewizji pobory członków komisji kontrolnej w Niemczech wobec olbrzymiego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby w Niemczech.

Nowy rząd socjalistyczny w Saksonji

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Drezna: Po dłuższych rokowaniach utworzony będzie **gabinet czysto socjalno-demokratyczny**, którego przewodnictwo obejmie były minister gospodarki Schilling. Oprócz socjalnych demokratów popierać będą gabinet demokraci i lewe skrzydło niemieckiej partji ludowej, zaś opozycję stanowić będą komuniści i niemieccy narodowcy. Wedle doniesień z Berlina, socjalistyczni ministrowie Rzeszy wobec zajść w Saksonji wyrazili **zamiar ustąpienia**. Zarząd frakcji socjalistycznej prosił jednakże tych ministrów, ażeby **wstrzymali się z ustąpieniem** aż do uchwały pełnego posiedzenia frakcji socjalistycznej.

ROKOWANIA MIEDZY BAWARJA A POLSKA

Monachjum (PAT). Bawarska rada ministrów po kilkugodzinnych naradach wystosowała odpowiedź do rządu Rzeszy na notę tego rządu w sprawie przywrócenia stosunków konstytucyjnych w Bawarji, szczególnie w odniesieniu do bawarskiej części Reichswehry. Odpowiedź te zawiózł do Berlina poseł bawarski Dr Preger. Odpowiedź bawarska pozostawia **możliwość rokowań** między Bawarją a rządem Rzeszy.

ANGLJA PRZECIW RUCHOWI SEPARATYSTYCZNEMU

Londyn (PAT). W kołach politycznych Londynu omawiają żywo ruch separatystów w Nadrenji. W kołach tych panuje przekonanie, że wszelkie tendencje separatystyczne muszą zwrócić na siebie poważną uwagę sojuszników. W każdym razie trudno spodziewać się, aby separatyści w Niemczech mogli ujść uwagi Anglji. Następstwa jakiegokolwiek naruszenia całości Niemiec, których terytorjum określone zostało w traktacie wersalskim, byłyby równoznaczne **z naruszeniem tego traktatu** i nie mogłoby być mowy o uznaniu przez jakiekolwiek z państw sojuszniczych suwerenności terytorjów, ewentualnie oderwanych od całości Rzeszy. Pogląd ten wyraził już w jednem ze swoich ostatnich przemówień Baldwin, który zaznaczył ponadto, że uznanie separatystów przez któregokolwiek ze sojuszników byłoby **nietylko naruszeniem zasad ustalonych przez traktat wersalski**, ale jednocześnie wywarłoby **ujemny wpływ na sprawę odszkodowań**.

WYKLUCZENIE EBERTA Z PARTJI SOCJAL.

Berlin (PAT). Na konferencji berlińskich urzędników socjalno-demokratycznych przyjęto wśród oklasków wniosek o wykluczenie prezydenta państwa Eberta z partji socjalno-demokratycznej.

ŻADEN DZIENNIK SOCJAL. W SAKSONJI

Drezno (PAT). Generał Müller **zawiesił wszystkie dzienniki socjalne-demokratyczne w Saksonji** z powodu gwałtownych ataków na komisarza państwowego Heinzego. W ten sposób wytworzyła się sytuacja, że w kraju, który ma **rząd socjalistyczny ,nie wychodzi żaden dziennik socjalistyczny.**

REAKCJONIŚCI BAWARSCY ZA DYKTATURA PRAWICOWĄ

Monachjum (PAT). Wobec pojawienia się pogłosek o rekonstrukcji gabinetu berlińskiego, prawicowe związki bawarskie wysłały do Berlina następujący telegram: Zjednoczone Związki patrjotyczne bawarskie widzą rozwiązanie kwestji niemieckiej jedynie **w dyktaturze czysto narodowej**. Dyktatura, któraby się opierała o generała Seecta, nie daje odpowiednich rękojmi.

PRZYGOTOWANIE NAJAZDU NA TURYNGJĘ

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Wejmaru, że w dalszym ciągu odbywają się przygotowania wojskowe związków prawicowych w północnej Bawarji. Szczególnie daje się to zauważyć koło Krenach. Powoływanie osób cywilnych do służby w związkach przybrało większe rozmiary. Odbywają się zakupy koni, na wielu punktach granicznych ustawiono artylerję, tudzież nadchodzą nowe oddziały szturmowe. Koło Koburga odbywają się ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami. W szeregu miejscowości zauważono koncentrację oddziałów prawicowych.

Nowy rząd saski

Drezno (PAT). Na wczorajszem nocnem posiedzeniu sejmu wybrano socjalno-demokratycznego posła Fellischa 46 głosami prezydentem ministrów. 18 głosów padło na posła niemieckiej partji ludowej Kaisera. Obecnych było 71 posłów. Niemieccy nacjonaliści z początkiem wyborów opuścili salę, a komuniści wstrzymali się od głosowania. Poseł Fellisch wybór przyjął. Następnie sejm odroczył się do 6 listopada.

NOWE ULTIMATUM DO BAWARJI

Berlin (AW). Na wczorajszem posiedzeniu przywódców stronnictw parlamentarnych oświadczył kanclerz, że rząd nie będzie już dłużej zwlekał z rozwiązaniem konfliktu w Bawarji. W tych dniach ma być wysłane **ultimatum do rządu bawarskiego**. Jeżeli Bawarja nie spełni postawionych jej żądań, Rzesza nie cofnie się przed skorzystaniem ze swej egzekutywy w stosunku do rządu bawarskiego. Według wszelkich danych, zarządzi Rzesza **blokade Bawarji**, a następnie **usunięcie rządu bawarskiego.** Jak z tego widać, gabinet dra Stresemanna dąży całkiem wyraźnie do wyjaśnienia swojego stosunku do Bawarji.

SEJM

—o—

(PAT). **Warszawa**, 31 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. tow. Kwapiński uzasadniał nagłość wniosku w sprawie **bezmyślnych aresztowań i bezprawnego przetrzymywania aresztowanych** w aresztach z okazji wybuchu w cytadeli. Nagłość **odrzucono.**

Pos. **Chądzyński** (NPR) zaproponował motywowaną nagłość wniosku w sprawie **strajku kolejowego.** Wobec protestu na prawicy nie mogło się to odbyć według regulaminu na tem posiedzeniu.

Na tem obrady ukończono o godz. 8 wieczór. Następne posiedzenie dziś o 2 popoł.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu odesłano do komisji projekt ustawy o zmianie przepisów dotyczących ustawy o **ochronie konstytucji.** Przy tej okazji przyszło do wielkiej awantury urządzonej przez prawicę z powodu przemówienia pos. Królikowskiego.

Przyjęto ustawę o rozszerzeniu na województwo śląskie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Po załatwieniu zwróconej przez Senat dodatkowej ustawy o podatku gruntowym pos. tow. **Piotrowski** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie

KONFISKAT KRAKOWSKICH

Nagłość **odrzucono** 160 gł. przeciw 133, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Pos. **Nowicki** (Wyzwolenie) uzasadniał wniosek nagły w sprawie reorganizacji administracji państwowej. Nagłość **przyjęto.**

Pos. tow. **Czapiński** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie

PROPAGANDY FASZYZMU

przez organ policji państwowej. Mowca ostro zaatakował ministra Kiernika i oświadczył, że także **inne organy rządowe jak PAT propagują faszyzm.** Nagłość **odrzucono,** a wniosek odesłano do komisji.

Poseł **Popiel** uzasadniał nagłość wniosku NPR i PPS w sprawie

STRAJKU KOLEJOWEGO

Mowca atakował ostro p. Witosa, przypominając jego słowa, że „jutro będzie gorzej" i że „niemam z wami nic do gadania". P. Witos z ławy ministrów woła, że to nieprawda. Następnie pos. tow. **Żuławski** ostro zaatakował rząd. W głosowaniu nagłość **odrzucono** 174 przeciw 134.

Pos. **Rudnicki** (Wyzwolenie) uzasadniał nagły wniosek w sprawie

ROKOWAŃ Z DELEGATEM SOWIECKIM

Koppem. Nagłość **przyjęto.**

Następne posiedzenie we **wtorek.**

—ooo—

Generalny komisarz wyborczy

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent Rzeczypospolitej mianował sędziego Sądu Najwyższego dra Józefa Mierzeńskiego generalnym komisarzem wyborczym.

Kandydaci na ministra robót publicznych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Kandydatura b. premjera Skulskiego, obecnie Piastowca, na stanowisko ministra robót publicznych **nie jest już brana w rachubę.** Obecnie wysuwane są kandydatury posłów Bogackiego i Webera.

Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 31 października.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. ks. Lutosławskiego prowadziła dziś dalszą dyskusję nad projektem ustawy **o zgromadzeniach.** Komisja przyjęła artykuły do 14 włącznie w przedmiocie rozwiązywania zgromadzeń, uchwalając je zgodnie z projektem rządowym.

Na dzisiejszem posiedzeniu wspólnem komisji administracyjnej i komunikacyjnej prowadzono dyskusję nad projektem ustawy w sprawie **zniesienia ministerstwa poczt.** Uchwalono wybrać pod komisję dla tej sprawy. Następnie obradowano nad wnioskiem pos. Wolickiego i tow. (PPS) w sprawie **nadużyć w powiatach** łuninieckim i stolińskim województwa poleskiego. Uchwalono przekazać ten wniosek komisji dla zbadania kresów.

Komisja skarbowa po referacie pos. Rusinka przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o przepisach o **podatku dochodowym,** obowiązującym w roku 1923 na Górnym Śląsku i części województwa śląskiego.

Komisja rolna przeprowadziła dyskusję nad artykułem trzecim projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie. Zgłoszono szereg wniosków. Dyskusji nie ukończono.

Komisja robót publicznych na dzisiejszem posiedzeniu wysłuchała sprawozdania wiceministra robót publicznych w sprawie budżetu tegoż ministerstwa. Wiceminister przedstawił budżet w związku z budżetem ogólnym i określił ten budżet jako budżet konieczności państwowych. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w której uchwalono szereg wniosków, między innymi wniosek domagający się szczegółowego przedstawienia **stanu dróg w państwie** oraz przedstawienia szczegółowego projektu **drogi wodnej zagłębia krakowskiego i śląskiego.** Poza porządkiem dziennym pos. Helman (Wyzwolenie) interpelował w sprawie elekryfikacji, na co wiceminister odpowiedział przytoczeniem danych w zakresie dokonanych poczynań ministerstwa pod tym względem.

Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej prowadziła dziś dalszą dyskusję nad pismem marszałka w sprawie wniosku poselskiego niezgodnego z art. 10 konstytucji, tj. wniosku obciążającego skarb państwa bez podania pokrycia. Komisja wyraziła opinję, że o wpłynięciu takiego wniosku marszałek oznajmił Izbie z tem, że wniosek nie wskazuje pokrycia. Następnie przekazano go komisji, która wezwie wnioskodawcę do uzupełnienia wniosku, w przeciwnym razie wniosek jest odrzucony.

Następnie omawiano sprawę **wydania pos. Naumana** za fałszywe podanie dat w kwestji metrykalnej i za obrazę władz administracyjnych. Komisja postanowiła w sprawie pierwszej zażądać wyjaśnień od posła **Naumana,** w sprawie drugiej **odmówić** wydania. Dalej komisja uchwaliła **odrzucić wniosek w sprawie wydania** pos. Nadera. W sprawie żądania wydania posłów Baranowa i Jakowluka postanowiono zwrócić się o wyjaśnienie do ministerstwa sprawiedliwości. Wniosek w sprawie wydania pos. **Regera** komisja **odrzuciła.**

Byli ministrowie profesorami

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). B. minister skarbu Wł. **Grabski** mianowany został profesorem ekonomji politycznej w głównej szkole gospodarstwa wiejskiego. B. minister sprawiedliwości **Makowski** mianowany został profesorem prawa na uniwersytecie warszawskim.

—ooo—

Rząd republiki tureckiej

Konstantynopol (PAT). Ukonstytuował się gabinet, którego prezesem i ministrem spraw zagranicznych, jest Ismet pasza, ministrem spraw wewnętrznych Ferid bej, ministrem obrony narodowej generał Kiachin pasza, ministrem gospodarki Hassan bej. Kemal pasza zatwierdził listę gabinetu i przedłoży ją Zgromadzeniu narodowemu.

Związki i zgromadzenia

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYW. W KRAKOWIE zawiadamia, że nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się we wtorek 6 listopada o godz. 6 i pół wieczór w lokalu własnym, ul. Sławkowska 6 I p. Porządek dzienny. 1) Sprawozdanie Zarządu. 2) Sprawozdanie nadzw. Komisji i Komisji rewizyjnej. 3) Wybór nowego Wydziału. 4) Wnioski. W razie braku kompletu powyższe zgromadzenie odbędzie się o godz. 7 wieczór, bez względu na ilość obecnych członków.

Odroczenie zjazdu nie[illegible] młodzieży socjalistyczn[illegible]

Z powodu strajku kolejowego Zjazd z[illegible] łożony. O nowym terminie będą rozesłan[illegible] zawiadomienia.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 1 listopada.

KURS DOLARA

Kurs dolara na krakowskim rynku pieniężnym przechodzi konwulsyjne wahania w ostatnich dniach. Na ogół jednak zaznaczyła się tendencja zniżkowa. Wczoraj wynosiła cena dolara 1,850.000 marek. Jednakowoż mimo zniżki dolara drożeją środki żywności i wszelkie inne towary.

—ooo—

WTORKOWA GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków, 30 października (PAT). Transakcje: żyto targowe z dostawą na miejsce 3 miljony, słoma mierzwa żytnia 330.000, uszenica 4 miljony do 4,500.000, jęczmień na krupy 2.700.000, mąka żytnia 70 proc. 5 miljonów, 5,200.000, mąka pszenna 8,500.000—8,800.000, ziemniaki stołowe 800—850 tysięcy. Tendencja wyczekująca, podaż z powodu strajku kolejowego mała.

—ooo—

BONY ZŁOTE

Warszawa (PAT). W dniu 1 listopada br. zapada termin płatności 6-procentowych złotych bonów skarbowych serji I B. Kurs złotego, podług którego wymienione będą bony, został przez ministerstwo skarbu wyznaczony na **232.500 marek za 1** złotego. Kurs ten został określony zgodnie z ustawą na zasadzie przeciętnego kursu franka szwajcarskiego w okresie od 13 do 28 października włącznie. Posiadacze złotych bonów powyższej serji będą mogli wymienić je na gotówkę po kursie powyższym, począwszy od 2 listopada, w oddziałach PKO, centralnej kasie pożyczek oraz w kasach skarbowych. Bony serji tej będą mogły być wymieniane w terminie do 10 listopada włącznie na serje następne, przyczem należne procenty od nich będą regulowane w gotówce po kursie 232.500 za 1 złoty. Wymiana serji I B na serje następne dokonywać się będzie jedynie w oddziałach PKKP. Od dnia 11 listopada wszelka wymiana bonów serji I B na następne serje będzie całkiem przerwana i od tego dnia będą bony serji I B wymieniane za gotówkę. Posiadacze bonów serji I B, pozostających w depozycie w urzędach państwowych, chcący bony te wymienić na serje następne, mają zwrócić się z prośbą do władz o wymianę.

—ooo—

OBCE KAPITAŁY W POLSKIM PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Wiedeń (PAT). Towarzystwo naftowe akcyjne „Lumen" w tych dniach traktowało o nabycie terenów i kopalń w Małopolsce. W związku z tem powstał projekt podwyższeń kapitału zakładowego tego Towarzystwa przez udział kapitałów belgijskich.

Wiedeń (PAT). Towarzystwo naftowe „Fanto" nabyło niedawno od konsorcjum Litschutze i Spółka obszerne tereny naftowe i kopalnie w Borysławiu (Pilsudski, Ernuška, Olek, Berber i t. d.). Towarzystwo „Fanto" należy do koncernu austrjackiego zakładu kredytowego ziemskiego (Oesterr. Boden-Kredit-Anstalt).

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 30 października (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1,625.000—1,590.000, sprzedaż 1,606.000, kupno 1,574.000, funty angielskie 7,100.000, frank francuski 94 tysiące do 93.500, korony czeskie 46.400—46.000, frank złoty w kupnie 307.000, bon złoty 220—225 tysięcy.

Czeki: Belgja 81.200—88.000, sprzedaż 81.800, kupno 80 tysięcy, Berlin i Gdańsk 0.00001, sprzedaż 0.00001, Holandja —, Londyn 7,180.000—7,100.000, sprzedaż 7,170.000, kupno 7,029.000, Nowy York 1,625.000—1,600.000, sprzedaż 1,616.000, kupno 1,584.000, Paryż 94.600—92.000—94.500, sprzedaż 95.500, kupno 93.500, Szwajcarja 284.950—283.000, sprzedaż 286.000, kupno 280.000, Wiedeń 22.60, sprzedaż 22.80, kupno 22.40. Praga 46.900, Włochy 72.200.

Zurych, 31 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.00000.000005, Holandja 218.40, Nowy York 561 i pół, Londyn 25.20, Paryż 33.10, Medjolan 25.26, Praga 16.47 i pół, Budapeszt 0.03.05, Bukarest 2.67, Belgrad 6.60, Sofja 5.20, **Warszawa 0.0003,** Wiedeń 0.0079, austr. korona stemplowana 0.0079.

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
P[illegible]	[illegible]	200	185—193
„Im[illegible]	6,5	8,	7,3—7,7
„Pharma [illegible]rnicki)	180	210	190—200
T. H. Bracia Rolniccy . .	150	200	170—185
„Polski Gloo"	18	23	18—22
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	35	45	35—44
Zieleniewski I—IVem. . . .	6200	6700	6200—5650
H.Cegielski, Poznań I-IX .	350	400	480—390
Warsz. Parowozy I—III em.	130	180	155—160
Automotor	80	110	100—105
„Potęga" Tow. huty żel. .			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	250	300	270—280
„Pocisk"	160	180	
Portland-Cem. Szczakowa Górka	5800	6500	5800—6400
Siersza	4800	5300	4800—5250
Tepege I—IV	2300	2800	2450—2750
Polska Nafta	120	150	125—140
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	250	300	290
Oikos	2000	2500	2200—2400
Pezet	70	90	
Strug	250	300	
Syndykat Koszyk., Kraków	110	160	125—130
Tłuszcze Trzebinia	1200	1600	1300—1500
„Krakus" I—VI em. . . .	270	300	290—300
Fabr. cukru w Chodorowie	2000	2300	2050—2200
Porcelana Cmielów	375	425	375—425
Elektr. Siersza I—IV em.	100	125	110—120
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	200	230	220
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS. W CZECHOWICACH.

W niedzielę, 21 października odbyła się w Czechowicach, w lokalu Centr. Sekretarjatu Związku zaw. rob. chemicznych **okręgowa konferencja** przedstawicieli wszystkich tutejszych proletarjackich organizacji, jak organizacji zawodowej (chemiczni, górnicy ikolejarze), politycznej PPS. (komitety Czechowice I., Czechowice II. i Dziedzice), spółdzielczej i kulturalno-oświatowej, w liczbie 30 delegatów. Referat o obecnej sytuacji wygłosił tow. sekretarz Czuma. Po rzeczowej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję referenta, potępiającą bankrucką gospodarkę klasowych rządów rodzimej reakcji, wzywającą masy robotnicze do skupienia się pod czerwonymi sztandarami w celu przeprowadzenia skutecznej walki z reakcją i z domorosłym faszyzmem, wreszcie stwierdzającą, że wszystkie ujemne zjawiska ekonomiczne są wynikiem złego ustroju społecznego, dlatego rzeczywiste uzdrowienie stosunków nastąpi z chwilą zwycięstwa socjalizmu. Tow. sekretarz Papla zreferował potrzebę istnienia ciała organizacyjnego, któreby w akcjach ogólnych tutejszego okręgu przemysłowego koordynowało wszelkie poczynania, wobec czego postawił wniosek, aby stworzyć Okręgową Radę Robotniczą. Wniosek tow. Papli uchwalono jednogłośnie, jak również uchwalono statut tejże Rady. O sprawach gminnych referował tow. sekretarz Zieleźniak, przedstawiając obecnym trudne położenie socjalistycznych radnych, którzy z różnych względów częstokroć nie są w stanie załatwić wszelkich postulatów robotniczych, boć przecie musimy się liczyć z tem, że w jednej gminie nie da się urzeczywistnić idea socjalistyczna, jednakże czynimy stałe postępy mimo napotykanych trudności. I nad tą kwestją rozwinęła się szeroka dyskusja, w której poszczególni mówcy wypowiadali się, za koniecznością doprowadzenia do zupełnego porozumienia wśród socjalistycznych radnych gminy Czechowice, która jest faktycznie czerwoną gminą na Śląsku. W końcu uchwalono zwołać na niedzielę dnia 28 bm. zgromadzenie publiczne w Dziedzicach i zaprosić na nie jednego z towarzyszów-posłów.

4259

... dniu 19 pa-
... Marki polskie
... i czynszów od
... na okres X.

... motorów 60% opustu.

... 1 Kwh.
... 2 Kwh.
...
... do ... 3 Kwh.

Taryfa ... obowiązuje ... soboty dnia 10 listopada, potem zostanie ogłoszona nowa cena przez wywieszenie jej w kasie Elektrowni, ul. Dajwór 27, w sklepie Elektrowni, Plac Szczepański 1. oraz w westybulu Magistratu.

Nowa cena obowiązywać będzie znowu od poniedziałku dnia 12 listopada do soboty dnia 17 listopada tak, że wszystkie rachunki, płacone w tym czasie będą musiały być po tej nowej, wyższej cenie zapłacone.

W ten sposób postępować się będzie co tydzień.

Celem ochrony konsumentów przed stratami, spowodowanemi przypuszczalnie podwyższającą się ceną prądu co tydzień, wydaje Elektrownia miejska w Krakowie bony.

Bony opiewają tylko na kilowatgodziny obrachunkowe i sprzedawane będą najwyżej w ilościach, odpowiadających ilości Kwh. obrachunkowych, zużytych w poprzednim miesiącu.

Przy zakupnie bonów należy okazać rachunek z poprzedniego miesiąca. Rachunki wystawiane będą w kilowatgodzinach obrachunkowych. Na rachunkach dla mieszkań, względnie dla motorów, uwidoczniony będzie opust, który potrącony w kilowatgodzinach od wykazanej konsumcji rzeczywiście zużytych kilowatgodzin, daje ilość kilowatgodzin obrachunkowych. płatnych według taryfy dla lokali.

Cena bonu na kwh. obrachunkową ogłaszaną będzie w każdą sobotę na następny tydzień w Elektrowni m., Dajwór L. 27, w sklepie Elektrowni, Plac Szczepański L. 1 i w Magistracie.

Po cenie ogłoszonej możnanab ywać każdego tygodnia od poniedziałku do piątku włącznie (z wyjątkiem świąt) w kasie Elektrowni ,Dajwór L. 27, i w sklepie Elektrowni przy Placu Szczepańskim L. 1.

Bon taki przyjmuje Elektrownia miejska, jako zapłatę na ilość kwh. obrachunkowych na bonie oznaczoną.

Bon ten służy jedynie na wyrównanie rachunku za zużyty prąd elekzny, a kwoty zapłaconej nie zwraca się w żadnym razie gotówką.

Cenę bonu za kwh. obrachunkową oblicza się na każdy tydzień i przy kasie ogłasza.

Bon traci ważność w dwa miesiące po ogłoszeniu wstrzymania wydawania tych bonów.

Cena bonu za 1 kwh obrachunkową wynosi Mkp. 80.000.— i obowiązywać będzie do dnia 9 listopada włącznie. W sobotę ze względu na obrachunek bonów się nie sprzedaje.

Kto z P. T. Konsumentów na powyższe warunki się nie zgadza, zechce zawiadomić o tem Dyrekcję Elektrowni listem poleconym i równocześnie zaprzestać używania prądu. — Elektromierze będą zdjęte i ustawione zgłaszającym się odbiorcom. — Używanie prądu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem przyjęcia powyższych warunków.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Redaktor naczelny i wydawca: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.

Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).